

Pierwsze niemieckie badania antropologiczne na Górnym Śląsku.

W dwóch wcześniejszych Komunikatach Instytutu Śląskiego (Nr. 11 — notatka p. t. „Z prasy niemieckiej” oraz Nr. 14 — art. Dra Br. Jasińskiego p. t. „Badania antropologiczne w powiecie pszczyńskim”) zwrócono już uwagę na wzrost zainteresowań uczonych niemieckich zagadnieniami struktury antropologicznej ludności Górnego Śląska. W artykułach tych podkreślono podjęcie systematycznych, na wielką skalę zakreślonych badań antropologicznych pod kierunkiem *prof. v. Eickstedta* z Wrocławia.

Badania te nie są jednak pierwszymi badaniami niemieckimi ludności śląskiej. Systematyczne badania antropologiczne Górnego Śląska zapoczątkowali uczeni niemieccy już w 1933 r., kiedy to z polecenia *prof. Reche*go z Lipska *dr. Grau Rudolf* w asyście p. *Aenne Reutter* przeprowadził dokładne zdjęcie antropologiczne ludności wioski Pilcz (pow. Głupczycki). W badaniach swych Grau uwzględnił 30 cech pomiarowych i opisowych, a oprócz tego badał przynależność do grup krwi, oraz wykonywał zdjęcia daktyloskopijne rąk i nóg i fotografował każdego badanego w trzech zasadniczych pozycjach (en face, en trois quart i profil). Materiał zebrany, obejmujący 530 osób, ma być wykorzystany nie tylko do analizy składu rasowego badanej ludności, lecz również i do prac z zakresu zagadnień dziedziczności.

Otrzymane wyniki i problematyczne wnioski.

Bogaty ten materiał, obejmujący około 40% ogółu Pilczan, a przeszło $\frac{3}{4}$ dawno osiadłych w tej miejscowości wieśniaków, jest dopiero opracowywany. Zdając sobie jednak sprawę z ważności i aktualności zagadnienia struktury antropologicznej Górnoślązaków, ogłosił Grau tymczasowo w komunikacie*, w którym podaje wyniki odnoszące się do najważniejszych cech antropologicznych: wzrostu, wskaźnika głównego, oraz barwy oczu i włosów. Wyniki te oparto nie na całej ilości zbadanych osobników, lecz jedynie na wydzielonych z niej grupach, obejmujących 21—55 letnich mężczyzn i 18—55-letnie kobiety.

* *Dr. Grau Rudolf*: Die erste rassenkundliche Erhebung in Oberschlesien. Vorläufiger Bericht. „Der Oberschlesier“, 16. Jhg. str. 33-36; 1934.

Obliczenie średnich i przeprowadzenie klasyfikacji wyżej wymienionych cech pozwoliło Grauowi stwierdzić, że tak Pilczanie, jak i Pilczanki reprezentują element wysokorosły, wyraźnie krótkogłowy, ciemnowłosy, lecz jasnooki.

	Wzrost	Wsk. główny	W ł o s y		O c z y		
			blond	ciemne (braun)	jasne	mieszane	ciemne
Pilczanie:	170,7 cm.	84,7	34,3%	65,6%	63,7%	28,2%	8,1 %
Pilczanki:	158,7 cm.	86,3	44,8%	55,2%	57,2%	28,2%	14,55%

Opierając się na tych danych, jak również uwzględniając inne jeszcze cechy, dla których narazie nie podaje jeszcze dokładnych zestawień, jak np. kształt nosa, rozwój bródki i t. p., wysuwa autor twierdzenie, że wśród badanej ludności występuje skrzyżowanie dwóch zasadniczych elementów, ciemnego dynarskiego i jasnego, nordycznego. W każdym jednak razie niema zdaniem Graua tu tej przewagi elementów alpejskich, jakiej należało oczekiwać na podstawie dotychczasowych ujęć struktury antropologicznej ludności tych okolic Śląska.

W drugim swym artykule „Aus rassenkundlichen Erhebungen an einer oberschlesischen Bauernbevölkerung“ („Der Oberschlesier“, 16 Jhg., str. 190—192) omawia Grau wartość zebranego materiału z punktu widzenia czystości typu, jaki reprezentują zbadani przezeń Pilczanie. Podkreśla on, że odnośnie do Pilczan, wpływy elementów napływowych są minimalne. Wpływy te zdaniem jego mogły odgrywać większą rolę jedynie w czasach ostatnich, gdy ludność wiejska zyskała swobodę przenoszenia się z miejsca na miejsce, tem łatwiejszego, im lepiej rozwijają się środki komunikacyjne. Napływ elementów obcych odgrywa wielką rolę zwłaszcza w środowiskach z silnie rozwijającym się przemysłem lub handlem. Dużą rolę odgrywa również odporność ludności miejscowej na wpływy obce, zależna od panujących w danej miejscowości stosunków społecznych. Najbardziej odpornym elementem są zawsze warstwy bogatsze, posiadające większe gospodarstwa, niechętnie przyjmujące intruzów do swych rodzin. Gdy więc weźmie się pod uwagę niwelującą rolę granicy, oddzielającej Pilczan od pobliskiej, lecz przynależnej już do Czech Opawy, a dalej niechętnie łączenie się bogatszych, zdawna osiadłych rodzin Pilczan z elementami nienależącymi do ich sfery społecznej, przyjąć należy, że ta właśnie arystokracja miejscowa, którą poddano badaniom antropologicznym, reprezentuje czysty, dawno ustalony typ lokalny. Za słuszością tego twierdzenia przemawia również fakt wyróżniania przez samą ludność badaną właściwego tej wiosce typu, głównie budowy nosa, na którąto cechę zwracały niejednokrotnie autorowi uwagę badane przez niego osoby. Silna i wysoka budowa Pilczan, ich bardzo wydatny, wypukły nos, wydatne jarzma, znaczna krótkogłowość, stroma, często spłaszczona potylicy i inne t. p. cechy są tak dla nich charakterystyczne, iż pozwalają na wyróżnianie ich na pierwszy rzut oka z pośród ludności okolicznej.

Mimo jednak tej odrębności, jaką wykazują Pilczanie, odrębności powodowanej zdaniem Graua silnymi wpływami elementów dynarskich, stanowiących główne podłoże rasowe ludności tej wioski, pisze on: „Byłoby błędem wysnuwać stąd wniosek, że mamy tu do czynienia z wysepkami niemieckich kolonistów wśród przeważnie słowiańskiej ludności“. Byłoby to zdaniem jego mieszanie problemów rasowych z językowymi, a choć sam podkreśla wielką niestalość przynależności językowych, nie waha się twierdzić, że wysunięcie przypuszczenia, iż kiedykolwiek jakiś inny, a nie niemiecki język był ojczystą mową Pilczan jest zupełnie nie do pomyślenia. Stwierdzona tak wyraźnie odrębność typu lokalnego Pilczan jest bowiem według niego następstwem różnych fal kolonizacji niemieckiej, który to czynnik miał się stać powodem tak silnego odcięcia się Pilczan od otaczającej ich ludności.

Kilka uwag krytycznych.

Powyższe twierdzenie Graua budzi jednak duże wątpliwości. Jeżeli słusznym jest wysuwanie przez niego jako elementu podstawowego struktury rasowej Pilczan typu dynarskiego, znacznie prawdopodobniej będzie przypuszczenie, że element ten jest pochodzenia słowiańskiego, choćby ze względu na strukturę rasową sąsiednich grup góralskich i ludności Czech. Można by też przypuszczać, że występowanie typu dynarskiego związane jest z pradawnym osadnictwem tego terenu przez ludność pochodzącą z południowej Europy, przybyłą na teren Śląska przez Bramę Morawską, jak to twierdzą *Virchow* i *Krzywicki*, mówiąc o pochodzeniu elementów ciemno-pigmentowanych, występujących na obszarach Śląska.

Bardziej prawdopodobnym jest już przypuszczenie Graua, że u Pilczan występują przymieszki nordyczne, choć i to twierdzenie nie jest oparte na zbyt silnych podstawach, gdyż przy przyjęciu za element podstawowy typu dynarskiego, jedynie tylko stwierdzenie występowania długo- lub przynajmniej średniogłowości w połączeniu z jasną pigmentacją (niebieskie oczy, blond włosy) dawałoby podstawę do wysnuwania istnienia jego wpływów. Samo stwierdzenie częstszego spotykania u Pilczan oczu niebieskich lub siwych nie jest w tym wypadku wystarczające, gdyż można na ich podstawie wysunąć również przypuszczenie działania wpływów jasnego krótkogłowca — *Homo fanobrachycephalus*, lub też tych samych czynników, które przyczyniły się do wytworzenia się jasnej odmiany typu dynarskiego, t. zw. *Homo subdinaricus*, której istnienie na terenie Polski wykazały badania E. Stołyhnowej.

Dr. Ludomir Sedlaczek-Komorowski.

Hugo Kołłątaj o Śląsku i Ślązakach.

Działacz polityczny takiej miary co Kołłątaj musiał niechybnie zwrócić swą uwagę także na sprawę Śląska. I rzeczywiście, rozglądając się wśród licznych owoców jego znakomitego talentu publicystycznego, spotykamy w niejednym miejscu uwagi o Śląsku, o polskiej narodowości jego mieszkańców. Wiadomo, że Kołłątaj w r. 1793 bawił na Śląsku i że tu napisał książkę: „O ustanowieniu i upadku konstytucji polskiej 3 maja”, mógł więc zeebrać wiele doświadczeń własnych w tym kraju.

Gorący zwolennik Napoleona i jego reform politycznych, po których spodziewał się pomyślnego obrotu dla sprawy polskiej, pisze m. i. w swych „Uwagach nad teraźniejszym położeniem tej części ziemi polskiej, którą od pokoju tylżyckiego zaczęto zwać Xięstwem Warszawskim” (Lipsk 1808), co następuje: „Przypuściwszy na domysł, że Federacja Reńska będzie miała Odrę za swą naturalną granicę, bo po tę rzekę rozciągają się osady ludów niemieckich, albo przynajmniej Słowian oswojonych dobrze z mową Germanów, a wielka ta rzeka nie jest obojętnem dobrodziejstwem w rozgraniczeniu narodu niemieckiego od innych ludów słowiańskich. Wypada dalej wniesić, że państwa monarchji pruskiej rozdzielone być kiedyś muszą: Szląsk, Brandenburgja i Pomerania, leżące po lewym brzegu Odry, składać będą ciało Federacji Reńskiej i podlegać jej konstytucji; inne, znajdujące się po prawym brzegu tej rzeki, zostaną odosobnione, a przez swe własne położenie czekać będą dalszych Napoleona układów” (str. 50-51). Oraz dalej na str. 143-144: „Interes nowej polityki wymaga tego, ażeby oba narody (t. j. polski i niemiecki) zostały w całości, jak ich sama natura rozdzieliła. Kraje Germanji jako sąsiedzie Francji, zostać mogą pod konstytucją federacyjną... kraje polskie, jako przeznaczone służyć za przedmurze całemu zachodniemu Imperjum, powinny zostać pod berłem jednego króla... Na szczęście wszystkie kraje po prawym brzegu Odry leżące są słowiańskie: Szlązacy począwszy od źródła Odry aż po granice Brandenburgji mówią po polsku”. Tu Kołłątaj dodaje w przypisku: „Same Niemcy Szlązaków po prawym brzegu Odry osiadłych nazywają dotąd Wasser-Polakami, dlatego, że względem nich mieszkają za tą rzeką. W mieście Wrocławiu, które jest stolicą tego kraju, mowa niemiecka i polska są wspólne mieszkańcom tak dalece, że nabożeństwo nawet odprawia się w obu językach dla wszelkich wyznań. Dialekt szląskiej mowy jest dialektem siedradzkim” (str. 144).

Stanowczo też Kołłątaj podtrzymuje twierdzenie prapolskości, wzgl. prastłowiańskości tych ziem, t. j. Śląska, Łuzacji, Nowej Marchji oraz Pomeranji, pisząc: „Można te ziemie przyłączyć do Germanji, lecz nie można mówić, żeby lud, który się tam rozrodził, był niemiecki” (str. 142).

Katowice, w kwietniu 1935.

Uwaga: Zezwala się na dowolne korzystanie z komunikatów Instytutu Śląskiego dla celów prasowych.